**Adaptacja do zmian klimatycznych**

**Mierzenie się z następstwami zmian klimatycznych to nie tylko kwestia ograniczeń emisji i dekarbonizacji gospodarki. To też zdobycie nowych umiejętności adaptacyjnych, które pozwolą nam budować takie formy życia i współpracy, które są bardziej samowystarczalne i odporne na kryzysy związane ze zmianami klimatu. O tym, jakie działania możemy podejmować na rzecz klimatu mówi dr Dominika Blachnicka-Ciacek, socjolożka z** [**Centrum Działań dla Klimatu i Transformacji Społecznych**](https://swps.pl/nauka-i-badania/poznaj-nasz-potencjal/centra-badawcze/874-instytuty-naukowe/instytut-psychologii/centra-i-laboratoria/28577-centrum-dzialan-na-rzecz-klimatu-i-transformacji-spolecznych) **Uniwersytetu SWPS oraz wykładowczyni na kierunku** [**Życie Publiczne.**](https://swps.pl/oferta/warszawa/studia-pierwszego-stopnia/zycie-publiczne)

Prawie 70% ludzi w Polsce zgadza się ze stwierdzeniem, że stan, w którym znalazła się Ziemia jest poważny i należy natychmiast działać, aby zapobiec katastrofie klimatycznej (zob. raport „Ziemianie Atakują”, 2022[[1]](#footnote-1)). To ogólne przekonanie, że coś z naszą planetą jest „nie tak” nie przekłada się na wiedzę o tym, co powoduje wysokie emisje i co należałoby zrobić, żeby nie dopuścić do przegrzania kuli ziemskiej.

*Coraz więcej polskich gospodarstw domowych podejmuje inicjatywy ekologiczne – ogranicza zużycie wody i plastiku, oszczędza energię elektryczną i sortuje śmieci. Natomiast nadal myli nam się „smog” z emisjami dwutlenku węgla, a plastik i śmieci wydają nam się bardziej zagrażające niż zanik różnorodności gatunkowej –* mówi dr Blachnicka-Ciacek.

**Przygnębiająca wizja końca świata**

Duża część Polaków jest zagubiona, jeśli chodzi o wiedzę na temat przyczyn globalnego ocieplenia i czuje się przytłoczona skomplikowaniem tematu. 59% Polaków ocenia swoją wiedzę na temat środowiska jako przeciętną, niską lub bardzo niską („Ziemianie Atakują”, 2022). Co szczególnie może niepokoić, coraz więcej osób, zwłaszcza młodych dorosłych, uważa, że „już jest za późno” na wprowadzanie zmian i uratowanie planety.

Brak wiedzy, poczucie przytłoczenia nieokreślonym zagrożeniem sprawiają, że wypieramy temat i staramy się o nim nie myśleć. Zagubienie i apatia podsycane są lękiem, przed utratą *statusu quo*. Boimy się, że przyszłość będzie dla nas trudna, że będziemy musieli zrezygnować ze stylu życia, który znamy, pożegnać się z tym, do czego jesteśmy przywiązani.

*Kiedy w ramach badań prowadzonych na Uniwersytecie SWPS poprosiliśmy młodych dorosłych o opowiedzenie przy pomocy kolaży jak będzie wyglądał świat w 2050 roku, okazało się, że nie tylko brakuje im języka do rozmowy o zmieniającym się klimacie, ale i pola wyobraźni. Dominowała pesymistyczna atmosfera końca, ubrana w czarny humor – badani mówili o „ostatniej niedzieli” i rysowali szubienice, ale brakowało im pogłębionego zrozumienia jak może wyglądać życie, kiedy przekroczymy czerwone linie* – tłumaczy socjolożka.

**Czas zaadaptować się do zmian**

Możemy już teraz praktykować style życia, które są mniej zagrażające dla planety. Przykładem takich inicjatyw adaptacyjnych mogą być istniejące już od wielu lat kooperatywy spożywcze, inicjatywy suwerenności żywieniowej (prawo społeczności i krajów do samodzielnego definiowania własnej polityki rolnej i żywnościowej) czy pasywne budownictwo (tworzenie budynków, których roczne zapotrzebowanie energetyczne jest mniejsze lub równe 15 kWh/m²). Są one kluczowe dla budowy bardziej samowystarczalnych sposobów życia i przetrwania.

*Jedną z inicjatyw, którą poznaliśmy w ramach badań prowadzonych na Uniwersytecie SWPS, była Wawelska Kooperatywa Spożywcza w Krakowie. Podstawowym założeniem tej kooperatywy – jak i wielu podobnych inicjatyw, jest to, że produkty dostępne w kooperatywnie są lokalne i sezonowe. Produkty dowożone są bezpośrednio przez producentów żywności z gospodarstw do 50 km pod Krakowem. Oznacza to, że w kooperatywie nie znajdziemy pomidorów poza sezonem, za to jarzyny, które są aktualnie dostępne, są pełne smaku. Członkowie kooperatywy opowiadali nam o tym, jak doświadczanie sezonowości zbliżyło ich do natury, ale też wzbogaciło ich repertuar jedzeniowy. Uczestnictwo w kooperatywnie dawało naszym rozmówcom poczucie kontroli i bezpieczeństwa płynącym z tego, że mają dostęp do „swoich” rolników. Nauczyło ich współzależności i współpracy* – mówi ekspertka.

**Domy-szklarnie, ekoosady – nadzieja na lepszą przyszłość**

Zespół dr Blachnickiej-Ciacek badał również sposoby mieszkania, które są niezależne od wysokoemisyjnych źródeł energii. W tym celu odwiedzili pierwszy w Polsce *Earthship* na Warmii. *Earthship*y to pasywne domy-szklarnie, które powstały na bazie amerykańskich projektów Raynoldsa z lat 50-tych. Ich zanurzenie w ziemi i maksymalne wykorzystanie nasłonecznienia sprawiają, że utrzymują temperaturę ok. 20 stopni Celsjusza przez cały rok.

*Earthship, który odwiedziłam w ramach badania, jest zbudowany z gliny, zużytych opon i innych odpadów. W czasie mojej wizyty uczestniczyłam w utrwalaniu ścian zewnętrznych i budowie ścian prysznica z butelek zanurzonych w glinie. Earthshipy poprzez pochyłe ułożenie dachu zbierają i uzdatniają do picia deszczówkę. W środku, w szklarni, powstał ogród permakulturowy* – tłumaczy socjolożka.

Przykłady takich inicjatyw adaptacyjnych można mnożyć – w Górach Izerskich istnieje eko-osada. W innych miejsca można odwiedzić społecznościowy bank nasion czy społecznościową elektrownię. Co łączy te inicjatywy? Odrzucają defetyzm i nie wypierają problemu kryzysu klimatycznego – mierzą się ze stojącymi przed nami wyzwaniami i testują różne sposoby adaptacji. Po drugie, odrzucając formy życia, które uzależniają nas od spalania paliw kopalnych, pielęgnują ideę biocentryzmu – poszanowania ekosystemów i uświadomienia sobie, że jesteśmy ich częścią. Wreszcie, promują modele samoorganizacji społecznej, której ideałami jest osiągnięcie niezależności na poziomie wspólnoty w utrzymaniu ciepła czy produkcji żywności i szeroko pojętej odporności na kryzysy.

*Inicjatywy, które badałyśmy pokazywały celebrację życia, współpracę i uważność na innych, w tym inne gatunki. Poznanie takich działań pozwala poszerzyć nasze pole wyobraźni i pokazywać, jak może wyglądać przyszłość, która jest zarówno dobra dla ludzi, jak i bezpieczna dla planety. Co więcej, i pokazują, że ta przyszłość nie musi rysować się wyłącznie w czarnych barwach. Udowadniają, że formy życia neutralne dla naszych ekosystemów mogą być satysfakcjonujące i przywracać nam poczucie sprawczości i dawać kompetencje, o których dawno zapomnieliśmy w pogoni za postępem* – podsumowuje dr. Blachnicka-Ciacek.

1. <https://ziemianieatakuja.pl/> [↑](#footnote-ref-1)